

zarządzenia rekolekcji dla robotników okręgu przemysłowego północnej Francji. Przedsięwzięcie udało się wspaniale; w ciągu tego samego roku urządzono jeszcze kilkanaście serji, w następnych zaś latach 10-u wybudowano kilka stałych domów rekolekcyjnych we wszystkich ważniejszych miastach Francji. Za przykładem Francji poszła **Belgia**. Już przed wojną światową było tam 7 domów rekol. dla samych niewiast stało otworem 15 różnych domów klaszt., w których co roku odprawia rek. kilkanaście tysięcy kobiet.

Z Francji i Belgii ruch ten przedostał się do innych krajów. W **Niemczech** było w r. 1922. 69 domów rekol. Roczna frekwencja wynosi kilkadziesiąt tysięcy, garnie się do tych domów zwłaszcza inteligencja. Prócz tego wprowadzono jeszcze — podobnie jak w Hiszpanji — inny sposób dawania rekolekcji zamkniętych. W szkole czy w jakimś katolickim domu urządza się prowizoryczny dom rekolekcyjny. Jeden pokój zamienia się na tymczasową kaplicę, gdzie rekolektanci słuchają punktów rozmyślenia i konferencji, w innym urządza się wspólną jadalnię zaopatrywaną, o ile to możliwe, przez samych rekolektantów; bliżsi na noc rozchodzą się do domów. Na Węgrzech podobnie używa się budynków szkolnych na rekolekcje zamknięte dla ludu wiejskiego.

W Holandji, na 2 1/2 miliona mieszkańców, przesunęło się w ostatnich paru latach trzystakilkadziesiąt tysięcy osób i to nawet ze sfer najwyższych przez dwanaście różnych domów rekolekcyjnych. To też na wyniki i korzyści tego nie trzeba było długo czekać. Katolicyzm przeniknął tam nawskróś wszyst-

kie dziedziny życia nie tylko prywatnego, lecz także społecznego. Katolickimi są tam partje polityczne, związki zawodowe nawet kluby sportowe, które jako takie biorą udział w nabożeństwach kościelnych i wysyłają swych członków na rekolekcje zamknięte. Domy rekolekcyjne są tam jakby miejscami pielgrzymek, dokąd tłumnie ściąga ludność z całej okolicy.

A u nas w Polsce? Ruch ten jest niedługo w powijakach. Dwa domy rekolekcyjne XX. Jezuitów — we Lwowie i Dziedzicach — i jeden OO. Salwatorjanów w Trzebini — oto wszystko.

W ostatnich latach rozwinęły Sodalicje Marjańskie, zwłaszcza Ziemianek, nieco skuteczniejszą działalność w tym kierunku.

W niektórych **domach zakonnych** organizuje się więc rekolekcje zamknięte dla sodalisów, maturzystów, akademików, ziemian, nauczycieli, a także urządza je **w wielu dworach**, dzięki gościnności i dobrej woli ich właścicieli dla uczniów gimn., nauczycielek i nauczycieli. To wszystko jednak jeszcze za mało.

Jeżeli więc chodzi o praktyczne wprowadzenie wskazań encykliki w czyn, to u nas w Polsce jest pod tym względem szczególnie wiele do zrobienia.

Organizacje katol., a zwłaszcza wpływowe Sodalicje, winny pomyśleć o tem, by brakowi temu zaradzić, zwłaszcza gdy będzie chodziło o budowę nowych domów rekolekcyjnych w Polsce. Należy się spodziewać, że nawoływania Papieża będą silnym bodźcem do pchnięcia całego ruchu naprzód, do ujęcia go w ramy planowej, zorganizowanej akcji. *Ż. C.*

O beatyfikację W. Ks. Piotra Skargi T. J.

W roku 1912 obchodził cały naród polski 300-letnią rocznicę śmierci naszego Wielebnego Ks. Piotra Skargi. D. 27 września nad grobem złotoustego kaznodziei w kościele św. Piotra w Krakowie odprawił Ks. Biskup Sapieha żałobne nabożeństwo, a Ks. Arcybiskup Teodorowicz miał kazanie. — Wychodzimy po nabożeństwie z kościoła, a jeden z profesorów uniwersytetu mówi: Jakieś dziwne było to nabożeństwo żałobne za Skargę: mnie się zdawało, żeśmy się raczej do niego niż za niego powinni byli modlić. Podobną myśl poruszano wciąż wśród licznie zgromadzonej inteligencji narodu z całej Polski i pytano, kiedy zaczną się starania o beatyfikację Ks. Piotra Skargi.

Tegoż dnia przy ulicy Siennej odkryto pamiątkową tablicę na kamienicy Bractwa Miłosierdzia, a potem poświęcono kamień węgielny pod Dom Ks. Skargi dla młodzieży rękodzielniczej, którego właśnie budowa za staraniem Ks. Kuznowicza dobiega do końca. Z okazji tej rocznicy ukazało się wiele prac literackich oraz popularnych broszur i jednodziówek; wybito artystycznej

wartości medal, ale ogół wyczekiwał, że sprawa wyniesienia trumny z prochami Ks. Skargi z podziemi na ołtarz właśnie po tej uroczystości zostanie urzędowo rozpoczęta.

Przyszła wojna i związane z nią w skutkach wielkie wypadki dziejowe, a choć kult Skargi nie ustał, jednak sprawa beatyfikacji pozostaje wciąż w zaniedbaniu.

Niedawno w Warszawie po uroczystości kanonizacji św. Piotra Kanizego pewien prałat między innemi oświadczył: „Przeczytałem obszerny w niemieckim języku żywot św. Piotra Kanizego, ale muszę przyznać, że nie odniosłem wrażenia, aby ten nowy doktor Kościoła przewyższał naszego Skargę, owszem sądzę, że gdyby przyszło do kanonizacji Skargi, to również mógłby i on tytuł doktora otrzymać”. Któryś inny zaś dodał: „Gdyby Skargę posiadali Niemcy lub Francuzi, toby już dawno był na ołtarzu, tylko my z naszym charakterem słomianego ognia i brakiem wytrwałości zaniedbujemy tę tak ważną sprawę. Zacząć tę sprawę tak, żeby przyniosła pożądany skutek, należy od wzywania Ks. Skargi na